

UZASADNIENIE

K. C. został oskarżony o to, że w okresie od stycznia 2014 r. do 20 lutego 2014 r. w bliżej nieokreślonym miejscu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wyłudził pieniądze w kwocie 7.115,88 zł z polisy ubezpieczeniowej „Sposób na przyszłość” ((...)) nr (...) należącej do R. S. w ten sposób, że wypełnił blankiet dyspozycji wypłaty albo zwrotu środków z Indywidualnego Konta Emerytalnego opatrzonego podpisem pokrzywdzonej, niezgodnie z jej wolą i posłużył się nim, działając na niekorzyść (...) Towarzystwo (...) oraz R. S., tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 16 czerwca 2016 roku w sprawie II K 708/15:

- oskarżonego K. C. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności;
- na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby 2 lat;
- na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego K. C. obowiązek naprawienia w całości szkody wyrządzonej przestępstwem (popełnionym na szkodę R. S.) poprzez zapłatę na rzecz R. S. kwoty 7115,88 złotych;
- zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 747,40 zł tytułem zwrotu wydatków postępowania oraz tytułem opłaty kwotę 120 złotych.

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją przez obrońcę oskarżonego.

Obrońca zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, tj. art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 i 424 §1 pkt. 1 k.p.k:

- poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności wyjaśnień oskarżonego K. C., w kwestii nieposłuszenia się przez niego dokumentem podrobionym bądź przerobionym w celu uzyskania środków zgromadzonych na polisie pokrzywdzonej, istnienia należności w wysokości 20.000,00 złotych, które pokrzywdzona była zobowiązana oskarżonemu tytułem zwrotu pożyczki zapłacić, przekazywania przez oskarżonego, za pośrednictwem rachunku bankowego pokrzywdzonej kwot pieniężnych na w/w polisę, którym to wyjaśnieniom Sąd nie dał wiary, a jednocześnie błędnie oceniając wyjaśnienia oskarżonego uznał, że K. C. dopuścił się zarzucanego mu czynu i to działając z zamiarem kierunkowym wyłudzenia środków pieniężnych Pokrzywdzonej,

- poprzez pominięcie przy ocenie dowodów istotnych fragmentów opinii biegłego psychologa, dotyczącej zdrowia psychicznego R. S. oraz nienadaniu opinii biegłego w pozostałym zakresie należytego znaczenia, podczas gdy w w/w opinii wynika, że psychologiczna wiarygodność pokrzywdzonej w chwili prowadzonego postępowania była zmniejszona, stwierdzono częściowe zatarcia pamięci, ślady pamięciowe wadliwe, konfabulacje oraz literalne zmyślenia (mogące wystąpić w zakresie składanych zeznań), które to okoliczności mają istotne znaczenie dla sprawy z punktu widzenia prawdziwości stanu faktycznego, a także możliwości przypisania oskarżonemu sprawstwa zarzucanego czynu,

- poprzez nieuwzględnienie logicznych wyjaśnień oskarżonego, który wskazywał, że podstawą wypłacenia na rachunek bankowy oskarżonego środków pieniężnych zgromadzonych na polisie R. S., była wierzycelność jaką posiadał w stosunku do pokrzywdzonej, a także okoliczność wpłacania własnych pieniędzy na jej polisę,

- poprzez uwzględnienie zeznań R. S. oraz nadaniu im walom wiarygodności, podczas, gdy wbrew twierdzeniu Sądu, zeznania te są niezgodne z zasadami logicznego rozumowania, niespójne i niejasne, a pokrzywdzona składając zeznania nie pamiętała istotnych okoliczności związanych ze sprawą.

2. będący konsekwencją powyżej wskazanych naruszeń prawa procesowego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż:

- oskarżony K. C. działał z zamiarem kierunkowym wyłudzenia środków pieniężnych, zgromadzonych na polisie pokrzywdzonej (dot. czynu z pkt. 1 wyroku) oraz posłużył się dokumentem podrobionym lub przerobionym, niezgodnie z jej wolą;

- oskarżony K. C. wyzyskał błąd pokrzywdzonej doprowadzając ją do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, w sytuacji gdy wyżej wskazanych okoliczności stanu faktycznego nie da się ustalić na podstawie prawidłowo zweryfikowanego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie;

3. będący konsekwencją powyżej wskazanych naruszeń prawa procesowego zarzut naruszenia prawa materialnego, tj.:

a) art. 286 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że swoim zachowaniem oskarżony wypełnił znamiona w/w przepisu, podczas gdy nie doszło do wprowadzenia w błąd pokrzywdzonej, która to wyraziła zgodę na wypłacenie środków pieniężnych na rachunek oskarżonego, składając podpis pod wypełnioną dyspozycją wypłaty pieniędzy oraz na uznaniu, że oskarżony doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem pokrzywdzonej, podczas gdy jedynie z upoważnienia R. S. (w trakcie trwania związku) wypłacił pieniądze na własny rachunek bankowy, tytułem zwrotu należności za przekazaną pokrzywdzonej łącznie kwotę 20.000,00 złotych,

b) art. 270 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że oskarżony posłużył się podrobionym lub przerobionym dokumentem, podczas gdy formularz dyspozycji został wypełniony przez oskarżonego, a następnie podpisany przez pokrzywdzoną, zgodnie z poczynionymi ustaleniami, w trakcie trwania ich związku oraz na uznaniu, że posłużył się on dokumentem niezgodnie z wolą osoby, która dokument opatrzyła własnoręcznym podpisem, podczas gdy R. S. w trakcie trwania związku z oskarżonym, była świadoma wyrażonej przez nią zgody na wypłatę środków pieniężnych na rachunek bankowy oskarżonego, a oskarżony działał z jej upoważnienia, w celu odzyskania przekazanej R. S. wcześniej kwoty 20.000,00 złotych.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od przypisanego mu czynu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje, co do zasady, na uwzględnienie, a jej wniesienie spowodowało jedynie konieczność zmiany wyroku, co do prawidłowego wskazania zastosowanej ustawy względniejszej w rozumieniu art. 4 § 1 k.k. w podstawie prawnej skazania.

Na wstępie stwierdzić należy, iż podnoszony w apelacji zarzut obrazy prawa materialnego jest chybiony. O obrazie prawa materialnego można bowiem mówić jedynie wtedy, gdy ma ona charakter samoistny. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie wielokrotnie podkreślano, że naruszenie prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu (niezastosowaniu) w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Natomiast jeżeli zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia ma dotyczyć – jak podnosi się w omawianej tu apelacji – przyjęcia za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej może podlegać wyłącznie trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. postanowienie z dnia 9 stycznia 2002 roku - V KKN 319/99 -LEX nr 53010; wyrok z dnia 23 lipca 1974 roku - V KR 212/74 - OSNKW 1974/12/233, z aprobującymi uwagami M. Cieślaka i Z. Dody, Palestra 1974/12/str. 36, i W. Daszkiewicza, PiP 1975/12, str. 130; wyrok z dnia 21 czerwca 1978 roku - I KR 124/78 - OSNPG 1979/3/51; wyrok z dnia 9 października 1980 roku - Rw 342/80

- OSNPG 1981/ 8-9/103; wyrok z dnia 12 października 1983 roku- V KRN 213/83 - OSNPG 1984/4/34; Stanisław Zabłocki: Nowa Kodyfikacja Karna - K.P.K. Krótkie Komentarze - Ministerstwo Sprawiedliwości 1997, z. 4, str. 77).

Wbrew także stanowisku zaprezentowanemu w apelacji obrońcy, Sąd I instancji nie dopuścił się żadnego błędu w zakresie istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji, a dotyczące sprawstwa oskarżonego są prawidłowe, gdyż stanowią wynik nie budzący żadnych zastrzeżeń oceny zebranych w sprawie dowodów.

Apelacja nie wykazała w żaden sposób, aby rozumowanie sądu, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne. Zarzuty oskarżonego przedstawione w apelacji, mają w istocie charakter polemiczny i opierają się wyłącznie na odmiennej ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Skarżący podnosząc w apelacji, że w toku przedmiotowego postępowania karnego nie zostały ujawnione dowody wskazujące na winę oskarżonego co do zarzucanego mu czynu i akcentując okoliczność nieprzyznawania się K. C. do winy, nie dostrzega, lub nie chce dostrzec, iż przewód sądowy dostarczył wystarczających dowodów sprawstwa oskarżonego, co do przypisanego mu przestępstwa.

Sąd Okręgowy zważył, iż uznanie za wiarygodną wersję prezentowanej przez R. S., jednoznacznie oznacza, iż oskarżony wykorzystując błąd pokrzywdzonej, która w przeszłości złożyła in blanco podpis pod jednym z dokumentów ubezpieczeniowych, wypełnił następnie ten dokument niezgodnie z wolą pokrzywdzonej, dla osiągnięcia własnej korzyści majątkowej tj. uzyskania dla siebie pieniędzy z owej polisy. Zgodnie z tą wersją, po zakończeniu związku uczuciowego pomiędzy oskarżonym, a pokrzywdzoną, R. S. złożyła rezygnację z polisy ubezpieczeniowej, a oskarżony wszczął wulgarną awanturę i żądał, by wycofała swoją rezygnację. Dalsze wypadki były natomiast logiczną konsekwencją powyższego żądania.

Ocena wartości zgromadzonych w sprawie dowodów, w szczególności zeznań pokrzywdzonej, konsekwentnie zaprzeczającej, by wyrażała zgodę na wypełnienie dokumentu w sposób opisany w akcie oskarżenia oraz odnośnie istnienia długu finansowego wobec oskarżonego, została dokonana przez Sąd Rejonowy wszechstronnie, we wzajemnym ich kontekście z innymi dowodami, zgodnie z wiedzą i doświadczeniem życiowym i jako taka w pełni korzysta z ochrony art.7 k.p.k.

Zauważyć ponadto należy, iż sąd meriti przy wydaniu zaskarżonego wyroku miał na względzie całokształt ujawnionego w sprawie materiału dowodowego. Sąd ten dokonał m.in. również oceny wyjaśnień oskarżonego, a w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku podał przekonujące powody, dla których wyjaśnienia te nie zasługują na wiarę.

Nie jest trafny zarzut skarżącego, sprowadzający się w istocie do tego, że Sąd Rejonowy miał niesłusznie odmówić wiary wyjaśnieniom oskarżonego, uznając natomiast za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej. Sąd ten w sposób przekonujący wskazał, że pokrzywdzona nie miała w istocie racjonalnych powodów celowego pomawiania oskarżonego, a wręcz uknuła kryminalnej intrygi przeciwko niemu. Oczywiście oddać trzeba rację skarżącemu, że zeznania R. S. należy oceniać w sposób bardzo wnikliwy i ostrożny, a to głównie z uwagi na okoliczności, w jakich doszło do rozstania oskarżonego z R. S. oraz zdarzeń, jakie miały miejsce po tym rozstaniu, jak też w kontakcie wniosków końcowych opinii sądowo - psychologicznej dotyczącej pokrzywdzonej. Zadaniu temu sprostał jednak sąd meriti.

Skarżący stara się wyrzucić wrażenie, że kwota, jaka wpłynęła na konto oskarżonego z tytułu likwidacji polisy, której właścicielką była pokrzywdzona (kwota i polisa, o jakich mowa w zarzucie), poprzedzała zgodą pokrzywdzonej na taką operację finansową i stanowiła zwrot pożyczonych pieniędzy, jakie oskarżony wpłacił na konto R. S. podczas trwania ich nieformalnego związku.

Tymczasem zważyć należy, że związek oskarżonego z pokrzywdzoną trwał znaczny okres czasu. W/w utrzymywali tak więzi emocjonalne, fizyczne, jak też namiastki więzi gospodarczych, spędzając ze sobą znaczną większość czasu. Pokrzywdzona składała podpisy in blanco na dokumentach związanych z prowadzoną przez oskarżonego działalnością ubezpieczeniową, darząc oskarżonego pełnym zaufaniem w tej materii. Posiadała też pewną wiedzę

na temat funkcjonowania działalności ubezpieczeniowej (chodzi w głównej mierze o arkana otrzymywania premii za ilość i jakość polis podpisanych przez danego przedstawiciela ubezpieczyciela), jak też udzielała swego konta bankowego do dokonywania przelewów z tytułu takich polis – o czym mowa będzie poniżej. Nie budzi wątpliwości, że oskarżony wpłacał pewne kwoty na opłacenie polisy pokrzywdzonej, z której uposażony był ponadto jej syn, przy czym pokrzywdzona także opłacała polisę. W świetle słów pokrzywdzonej oraz okoliczności jej związku z K. C., nie sposób jest przyjąć za wiarygodną wersję oskarżonego, że pokrzywdzona posiadała u niego jakiś finansowy dług z tytułu wpłacania takich kwot jako udzielona pożyczka (wielokrotnie, cyklicznie?). Pokrzywdzona bowiem, żyjąc w nieformalnym związku z oskarżonym, zachowując z nim w istocie wszystkie więzi, mogła – tak jak sama twierdzi – pozostawać w uzasadnionym przekonaniu, że kwoty tam lokowane przez jej faktycznego konkubenta stanowią jej własny dochód (własność), jaki dobrowolnie świadczy na jej rzecz ukochany, z jednej strony pomagając i wspomagając finansowo partnerkę, a z drugiej strony wypracowując w ten sposób korzystne dla siebie warunki do uzyskania lepszego wynagrodzenia (premie zależne od ilości, a przede wszystkim długotrwałości zawieranych w imieniu towarzystwa ubezpieczeniowego polis), jako dla przedstawiciela Towarzystwa (...).

Nawet także przyjęcie, że oskarżony „nabijając” sobie nienależne punkty za trwanie określonych umów ubezpieczeniowych, przekazywał pieniądze pokrzywdzonej, by ta następnie przelewała je na konto swojej polisy, w żaden sposób nie ekskulpuje go od dokonania przedmiotowego oszustwa.

Należy też zwrócić uwagę na okoliczność, że to oskarżony był stroną, która zakończyła związek. Pokrzywdzona ten moment określa słowami: „odebrał mi klucze i wiedziałam, że to koniec”. Istotne są także zdarzenia, które miały miejsce po rozpadzie związku. Otóż chodzi o czyny oskarżonego, za które został skazany, a mieszczące się w pojęciu stalkingu – informowanie znajomych o rzekomych wielokrotnych aborcjach i zdradach, jakich miała dopuścić się R. S. oraz o świadczenia przez nią odpłatnych usług seksualnych. K. C. złożył również zawiadomienie o ewentualnym popełnieniu przestępstwa w związku z zajmowanym stanowiskiem i wykonywanym przez R. S. zatrudnieniem. Ten okres swego życia pokrzywdzona określa: „leczyłam się u psychiatry, nie mogłam wstać z łóżka”. Całe owo wulgarnie zachowanie zaczęło się od awantury w dniu 29 marca 2014 roku, kiedy to oskarżony zażądał wycofania rezygnacji z polisy (a która to czynność uderzała w niego jako w agenta ubezpieczeniowego). Choć także obrona upatruje w zwłoce zawiadomienia organów ścigania o przedmiotowym przestępstwie, po stronie pokrzywdzonej, dowodu niewiarygodności jej zeznań, to w ocenie Sądu Okręgowego ilość i jakość negatywnych konsekwencji dla pokrzywdzonej, jakie w tym okresie (po awanturze z dnia 29 marca 2014 roku) swoim postępowaniem spowodował oskarżony, była tak szczególna, że może to uzasadniać zawiadomienie dokonane przez R. S. dopiero po pewnym czasie. Z drugiej także strony dopiero w dniu 21 lipca 2015 roku pokrzywdzona została pisemnie oficjalnie zawiadomiona przez ubezpieczyciela o rozwiązaniu umowy o prowadzenie indywidualnego konta emerytalnego (...) i wypłacie 7.115,88 złotych na wskazane w dyspozycji konto (oskarżonego). Informacje uzyskiwane wcześniej od ubezpieczyciela były natomiast niejasne, a to głównie z powodu dokonywania różnych operacji dotyczących polisy, których pokrzywdzona nie dokonywała (wypowiedzenie z dnia 31.03.2014 roku) i których nie rozumiała.

Oskarżony swym działaniem, zakrojonym na szeroką skalę wzbudził u pokrzywdzonej stan poczucia skrajnej bezradności i beznadziei. Podatność pokrzywdzonej na negatywne następstwa takich działań podkreślał biegły psycholog. Wbrew stanowisku obrońcy, postawa prezentowana przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej w momencie zakończenia związku z R. S. - chodzi tu o jakość i ciężar gatunkowy szkalowania jej osoby (prawomocne skazanie za stalking), dotycząca najbardziej wrażliwych dla kobiety obszarów, jak i fakt zainicjowania przeciwko niej sprawy o najcięższym dla urzędnika państwowego kalibrze tj. ewentualnym popełnieniu przestępstwa urzędniczego mogącego zakończyć się zwolnieniem z pracy (a więc uderzenie w podstawę bytową pokrzywdzonej i jej synów), niezbitcie wskazuje na bezwzględność w działaniu oskarżonego i uzasadnia strach pokrzywdzonej, która długotrwale przebywała na zwolnieniu lekarskim. Słusznie także to właśnie ten aspekt charakteru oskarżonego, potwierdzonego dodatkowo opinią biegłych psychiatrów, był dla Sądu Rejonowego dodatkowym argumentem za uznaniem, iż to właśnie wersja pokrzywdzonej o podpisie złożonym in blanko ówczesnemu ukochanemu, wykorzystanym później przeciwko niej, zasługuje na wiarę.

Fakt burzliwego związku oskarżonego i pokrzywdzonej oraz okoliczności jego zerwania, dostatecznie i poprawnie zostały zauważone i rozważone przez sąd I instancji.

Istotnie, w opisanej powyżej sytuacji R. S. mogła czuć się skrzywdzona, poniżona, na co wskazuje skarżący, jednakże nieuprawnione są jego twierdzenia, że pokrzywdzona z tego właśnie powodu podjęła działania odwetowe na K. C., czym miałyby być, w ocenie obrońcy, zawiadomienie organów ścigania o przedmiotowym niemającym faktycznie miejsca przestępstwie. Na potwierdzenie tej wersji apelant przytacza jednak tylko wybiórcze fragmenty treści opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej pokrzywdzonej, wskazujące na negatywne elementy oceny jej postawy wskazywane przez biegłego. Tymczasem całościowa analiza treści tej opinii nie uprawnia takich wniosków. Skarżący wskazuje, że psychologiczna wiarygodność pokrzywdzonej w chwili postępowania była zmniejszona, albowiem stwierdzono częściowe zatarcia pamięci i konfabulacje badanej, lecz nie zauważył, że biegły podniósł, iż dotyczy to sfery emocji. Sąd Okręgowy zważył, że wskazane konfabulacje lub t literalne zmyślenia, jak to podał biegły, „nie dotyczą faktów podstawowych i w szczególności jednostkowych (tj. informacji o kwestiach formalnych), co do których: „świadek pozostaje miarodajny”. Przy czym jednocześnie wskazać należy, że biegły ocenił jako mało prawdopodobne, że pokrzywdzona byłaby w stanie pojąć działania odwetowe, bowiem w jej osobowości brak jest elementów koniecznych do podejmowania działań o typie zemsty, a występują na inne elementy, które mogą takie działania hamować, tj. elementy osobowości lękliwej i unikającej, względnie chwiejnej emocjonalnie typu unikającego. Dlatego też lansowanie tezy obrony o chytrej i przemyślanej taktyce działania pokrzywdzonej, która spowodowała zanegowanie jej wiedzy i woli (zgody) na złożenie dokumentu „blankiet polecenia wypłaty.....” z dnia 13 stycznia 2014 roku nie przekonuje. Skarżący stara się przydać nadmierną rangę takim okolicznościom jak kwietniowe spotkanie pokrzywdzonej i oskarżonego już po awanturze w końcu marca. R. S. jednoznacznie zeznała, że po czasie upatruje w owym spotkaniu (kwietniowy weekend) jedynie taktyki oskarżonego, który przecież, co należy podkreślić wykazywał w tym okresie jednak przewagę negatywnych postaw w stosunku do byłej partnerki, a jednocześnie oczekiwał na wycofanie przez nią rezygnacji z polisy. Na owe kwietniowe spotkanie należy przecież spojrzeć przez pryzmat powodu, dla którego oskarżony pojawił się u pokrzywdzonej w dniu 29 marca 2014 roku. Żądał wówczas wycofania przez R. S. rezygnacji z polisy na życie, którą to rezygnację pokrzywdzona złożyła w lutym 2014 roku i wcale jej nie wycofała, mimo, iż (...) poinformowało pokrzywdzoną ostatecznie o jej przywróceniu i de facto przywróciło w/w (niezależnie od działań samej pokrzywdzonej). Samo natomiast przywrócenie tej polisy i okoliczności tego przywrócenia (niewątpliwie sfałszowany podpis pokrzywdzonej), to właśnie dodatkowa poszlaka, która powodowała konieczność przyznania racji R. S., także w kwestii braku jakiegokolwiek zgody na wypełnienie dokumentu, o jakim mowa w akcie oskarżenia i posłużenie się nim niezgodnie z jej wolą (przyłanie pieniędzy z polisy na konto oskarżonego).

Nie ma bowiem racji skarżący, gdy wywodzi, iż tylko zeznania R. S. i dokumentacja ubezpieczeniowa w postaci jedynie dokumentu z dnia 13.01.2014 roku (wymienionego w akcie oskarżenia) była podstawą uznania K. C. za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. Sąd Okręgowy zważył, iż choć poza zakresem objętym aktem oskarżenia w niniejszej sprawie, to ustalono ponad wszelką wątpliwość, że także inne dokumenty ubezpieczeniowe (...), związane z przedmiotową polisą numer (...) (opatrzone datami 31.03.2014 roku) zostały sfałszowane, albowiem to nie pokrzywdzona złożyła pod nimi podpis, czy też je wypełniła. Stanowi o tym jednoznaczna opinia biegłego grafologa. Jakkolwiek także oskarżyciel publiczny nie objął przedmiotowym aktem oskarżenia w/w dokumentów, to nie ulega wątpliwości, że - najkrócej rzecz ujmując - ktoś fałszował dokumenty ubezpieczeniowe związane z przedmiotową polisą R. S. i nie może to być przypadek, zarówno co do daty 31.03.2014 roku, jak i dalszych konsekwencji, gdyby owych dokumentów nie było i gdyby ubezpieczyciel nie dokonał wskazanych w nim dyspozycji.

W ocenie sądu odwoławczego oceny zeznań świadka R. S. nie zmienia przebycie przez nią szkoleń przygotowujących do współpracy z (...) sp. z o. o., ale też że nie zawierała w imieniu tej firmy żadnych umów ubezpieczeniowych, a jedynie uczestniczyła w dwóch spotkaniach handlowych jedynie jako osoba szkoląca się. Takiej współpracy nie sposób jest nazwać zatrudnieniem w charakterze agenta ubezpieczeniowego, czy uzyskaniem pełnej fachowej wiedzy do wykonywania jego obowiązków. Zakres wiedzy pokrzywdzonej, co do zawierania umów ubezpieczeniowych i zasad rządzących tym rynkiem, był więc ograniczony. To potwierdza wersję, iż także z tego powodu (poza uczuciem do oskarżonego) scedowała „sprawy ubezpieczeniowe” na K. C., co przejawilo się m. inn. podpisem in blanco złożonym,

w bliżej nieznanym czasie, a wyzyskanym później jako błąd pokrzywdzonej w rozumieniu art. 286 §1 k.k., celem uzyskania korzyści majątkowych.

Kwalifikacja prawna przypisanego oskarżonemu przestępstwa, jak i wymiar kary, orzeczonej zresztą w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, nie budzą zastrzeżeń. Sąd I Instancji prawidłowo ustalił stopień winy oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości czynu. Prawidłowo ustalił katalog okoliczności łagodzących i obciążających, mających znaczenie przy wymiarze kary, przydając im właściwą rangę i znaczenie. Wymierzona mu kara jest adekwatna do stopnia jego winy, stopnia społecznej szkodliwości czynu, uwzględnia cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, będąc karą celową, zasłużoną i sprawiedliwą.

Zmianie podlegał wyrok w zakresie wyeliminowania z podstawy wymiaru kary, podstawy prawnej rozstrzygnięcia o warunkowym zawieszeniu kary i podstawy prawnej obowiązku naprawienia szkody, przepisu art. 4 § 1 kk.

Sąd meriti słusznie zastosował rozpoznając przedmiotową sprawę przepis art. 4 § 1 k.k., jako że przepisy obowiązujące w dacie popełnienia czynu były względniejsze dla sprawcy (czego nie kwestionowała żadna ze stron). Z uwagi jednak na okoliczność, że instytucja prawa karnego materialnego określona w tym artykule winna być wskazana przez sąd w podstawie prawnej skazania i zgodnie z zasadą stosowania jednej ustawy, dotyczy wszystkich rozstrzygnięć w wyroku, rodziło to konieczność uzupełnienia podstawy prawnej skazania oskarżonego o przepis art. 4 § 1 k.k., natomiast wyeliminowania treści tego przepisu z elementów wskazanych w sentencji rozstrzygnięcia sądu odwoławczego.

W pozostałym zakresie wyrok – jako słuszny i odpowiadający prawu – utrzymano w mocy.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie przepisów wskazanych w części dyspozytywnej.